

## Teatr może się wydarzyć wszędzie



Autor: Fot. Waldemar Lawendowski

– Przed nami jeszcze wiele ciekawych inicjatyw. U nas nie ma czasu na nudę czy rutynę. Tak jak żywa jest kultura, tak z coraz większym pulsem tętni życie w naszym teatrze – mówi Zygmunt Marek Mokrowiecki, dyrektor Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku

---

## W tym roku mija 50 lat od chwili, kiedy Teatr Dramatyczny w Płocku wznowił działalność. Jak podsumowałyby Pan ten czas?

Pięć dekad, 387 premier i przeszło 3 mln widzów. Sukcesy, radości, nagrody, a czasem smutki i klapy. Trzeba nadmienić, że tuż po II wojnie światowej czyniono starania o reaktywowanie działalności profesjonalnego teatru w Płocku.

## A kto szczególnie się przyczynił do rozwoju placówki?

Bardzo w tym dziele pomogło Płockie Towarzystwo Przyjaciół Teatru, które powstało 57 lat temu. Warto też w tym miejscu również przywołać choć niektóre nazwiska, które przyczyniły się do odrodzenia tej placówki: prezydenta m. Płocka Henryka Rybaka, Tadeusza Łomnickiego i Jana Skotnickiego – jej pierwszego dyrektora. On właśnie zabiegał, aby nasz teatr otrzymał imię Jerzego Szaniawskiego. Nadano je w 1980 r. Wspominam też wszystkich wielkich, ale też i zapomnianych, a niekiedy drugoplanowych czy wręcz anonimowych – artystów, pracowników technicznych czy administracyjnych, którzy przez 50 lat tworzyli nasz teatr. W związku z jubileuszem wydaliśmy publikację „Teatr w Płocku 1975–2025” autorstwa dr Barbary Konarskiej-Pabiniak. A to przecież tylko najnowsza historia. Bo teatr w Płocku powstał w 1812 r. i działał do 1939 r.

# Czyli zupełnie nowy rozdział tego miejsca, którego historia sięga początków XIX wieku.

Już od początku XIX wieku i na początku XX wieku płocki teatr był częścią wielkiej polskiej publicznej instytucji teatralnej z zespołem realizującym różnorodne przedstawienia, nie zawsze tylko komediowe. Pamiętajmy, że Płock jako jedno z pierwszych miast w Polsce, miał swój teatr. Nasza historia rozpoczyna się w 1812 r., kiedy to – dzięki staraniom Rajmunda Rembielińskiego (ówczesnego prefekta departamentu płockiego, a wcześniej bohatera Insurekcji Kościuszkowskiej) – adaptowano na teatr budynek kościoła pw. Świętej Trójcy.

## A potem gościli najwięksi?

Gościł w nim m.in. Wojciech Bogusławski z Teatrem Narodowym, a grali tacy aktorzy, jak m.in. Gabriela Zapolska czy Ludwik Solski. Największym sukcesem tej instytucji, w jej pierwszym okresie, było „Wesele na Kurpiach” ks. Władysława Skierkowskiego, które wystawiono ponad 500 razy!

## Co jest takiego w teatrze, że budzi emocje?

Teatr to forma sztuki, która istnieje w Europie już przeszło 2 500 lat. Choć na przestrzeni wieków, a nawet jedynie ostatnich lat, w teatrze zmieniły się trendy ze względu na zmiany kulturowe czy postęp technologiczny, rdzeń tej formy sztuki pozostał taki sam. Sercem każdego teatru jest opowiadanie historii.

## A czym dla Pana jest teatr?

Teatr, który opowiada o świecie poprzez metaforę, powinien – moim zdaniem – pełnić rolę służebną w stosunku do społeczeństwa. Powinien być też jednocześnie przestrzenią zapraszającą do siebie publiczność. Spektakl teatralny ma przecież tajemną moc wyprowadzenia widza całkowicie poza siebie i wciągnięcia go w historię, która rozgrywa się na jego oczach. Jan Skotnicki pisał: „Teatr jest potrzebny nawet dla tych, którzy do niego nie chodzą – bo istnieje jako alternatywa – jako wyrzut sumienia – jako obiekt zazdrości i nienawiści – ale istnieje. I to jest najważniejsze. Bo istnienie kultury w krwioobieg życia naszego społeczeństwa wpływa właśnie z poczucia odpowiedzialności wobec tradycji kultury narodowej”

Źródło: Aktualności Teatru Płockiego, nr 1/01/2010; Teatr Płocki 1975–1980, Płock, 1980.1 .

Podpisuję się pod tą wypowiedzią. Te słowa widnieją na tablicy poświęconej Janowi Skotnickiemu, znajdującej się obok Sceny Kameralnej, którą nazwaliśmy Jego imieniem.

## A jak ważna jest lokalność dla teatru, np. jako temat spektakli?

Na pewno dla wielu miast i miasteczek na Mazowszu lokalny teatr jest czymś więcej niż tylko miejscem, w którym można obejrzeć najnowszy spektakl. Realizowaliśmy sztuki napisane przez płockich autorów, a w wielu inscenizacjach wprowadziliśmy wątki, które akcję sztuki posadowiły w Płocku.

## No właśnie. Czy teatr to jedyne miejsce na spektakl?

Sztuka potrzebuje miejsca, w którym może się wydarzyć, a może się wydarzyć wszędzie, nie tylko w

budynkach teatralnych. To, co mnie zawsze interesowało, to wyjście z teatru poza budynek. Od 1997 r., 17 grudnia (rocznica urodzin poety) organizujemy happeningi pod pomnikiem Broniewskiego. Miałem wielkie szczęście poznać druha Waława Milkego, założyciela Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. Ten niesłychanie zasłużony dla Płocka człowiek zainspirował mnie do wyreżyserowania dużych przedstawień plenerowych o historii miasta pod wspólnym szyldem „Dni Historii Płocka”.

## **To do dziś jedna z najważniejszych płockich imprez o charakterze artystyczno–historycznym.**

Tak, choć obecnie przybiera ona już zupełnie inną formę. Zrealizowaliśmy kilkanaście dużych spektakli plenerowych, np. o wprowadzeniu chrześcijaństwa na Mazowszu, o wojnie polsko-bolszewickiej, powstaniach: listopadowym i styczniowym. Przywracaliśmy w nich zapomniane postacie, fakty. To była ważna lekcja patriotyzmu, integrująca społeczeństwo.

## **Ale to nie jedyne tego rodzaju przedsięwzięcia teatru?**

Gdy rok 2017 został ogłoszony przez Sejm RP „Rokiem Rzeki Wisły” naszych widzów zapraszaliśmy z kolei na plenerowe widowisko „Na Wiśle śpiewają oryle”, opowiadające o codziennym życiu mieszkańców terenów nadwiślańskich. W plenerze pokazywaliśmy też widowisko „Florian w Powiecie Płockim”, przygotowane w 100. rocznicę utworzenia Ochotniczych Straży Pożarnych. Przypomniało ono historię lokalnych bohaterów, gotowych o każdej porze nieść pomoc. W 2022 r. obejrzało je w sumie prawie 4 tysiące osób z 15 gmin powiatu płockiego.

## **Ma Pan ogromne doświadczenie i jako aktor, i jako dyrektor, nie tylko płockiego teatru.**

Jestem warszawiakiem, ale tak się jakoś złożyło, że całe artystyczne życie spędziłem poza Warszawą. Moim pierwszym zawodem jest aktorstwo, ukończyłem PWST w Warszawie, a pierwszym teatrem – Teatr Pantomimy we Wrocławiu, byłem w nim elewem. Potem była Scena Polska w Cieszynie. A później studia na Wydziale Reżyserii w czeskiej Pradze i praca reżyserska w teatrach: Polskim w Bielsku Białej i Polskim w Bydgoszczy oraz krótko dykcja w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. Funkcję dyrektora teatru w Płocku objąłem w 1990 r. w najtrudniejszym okresie transformacji ekonomicznej. W Gorzowie nie ustrzegłem się błędów, których starałem się już nie popełnić w Płocku.

## **Jakimi cechami powinien charakteryzować się dyrektor takiej instytucji jak teatr?**

Bycie dyrektorem teatru to wciągająca rola, polegająca na bezpośredniej współpracy z zespołem artystycznym, ale też np. producentami, sponsorami czy samorządem. Dyrektor potrzebuje cierpliwości i dużych umiejętności komunikacyjnych, aby poradzić sobie z tymi wszystkimi wyzwaniami – repertuarowymi czy organizacyjnymi. Musi też wychwytywać wszystkie trendy, jakie się w teatrze pojawiają, być również gotowym do zmiany, jeśli coś nie zadziała zgodnie z planem, a wszystko to przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiego morale całej ekipy tworzącej takie miejsce.

## **Co powoduje, że już 35 lat jest Pan bez przerw związany z tym właśnie**

## **miejszem w Płocku?**

Bez względu na wielkość teatru czy skalę produkcji zawsze potrzebny jest zespół ludzi, aby wspólnie tworzyć takie miejsce. O tych 35 latach zdecydowała więc zapewne możliwość kształtowania tego miejsca, repertuaru, budowania zespołu. Nigdy nie zastanawiałem się, czy powinienem odejść. Myślę, że udało mi się na przestrzeni tych lat doprowadzić do konsolidacji zespołu, do urozmaicenia repertuarowej oferty, ale także do pogodzenia własnych ambicji z oczekiwaniami publiczności.

## **Czy jest Pan spełnionym artystą i szczęśliwym dyrektorem samorządowej mazowieckiej instytucji kultury?**

Czuję duże zaufanie i mam ogromne wsparcie ze strony samorządu Mazowsza, jak również całej naszej teatralnej wspólnoty. To, co wspólnie robimy, przynosi efekty, tak pozytywnie odbierane przez mieszkańców. Teatr Dramatyczny w Płocku jest adresem, pod który chętnie kierują się nasi widzowie.

## **Bywały momenty rozterek, zwątpień?**

Oczywiście miałem parę kryzysów, jak np. w 2006 r., kiedy rozpoczęła się ogromna, bo w zasadzie obejmująca cały obiekt, począwszy od fundamentów, przebudowa budynku teatru. W tym czasie nie zerwaliśmy jednak kontaktu z publicznością, występowaliśmy w gościnnych salach płockich instytucji kultury. Od 2008 r., kiedy został oddany do użytku praktycznie nowy obiekt, nasz teatr zyskał pełniejszy wymiar, również przestrzenny. I wyraźnie wzrosła frekwencja.

## **A co dzisiaj właściwie spaja grupy teatralne?**

To trudne pytanie. Przez te pół wieku w teatrze zmieniło się przecież bardzo wiele, np. system nauczania, sposób gry, z pompatycznego na bardziej „cywilny”. Zmieniło się też samo podejście do tego zawodu. Uczono mnie, że teatr to świątynia sztuki, a aktor nie choruje. Jestem z pokolenia, któremu do głowy by nie przyszło, by zapytać dyrektora: „A ile ja będę zarabiał?”. Człowiek był szczęśliwy, że znalazł się w tej „świątyni”. Chcemy jednak, pomimo tych wszystkich zmian, by świadomość zawodu (kształconego najpierw w szkole artystycznej, a następnie na jednej scenie), intensywna praca nad nowymi rolami, były niezmiennie cechami charakterystycznymi artystów Teatru Dramatycznego w Płocku.

## **Jak ocenia Pan współpracę z samorządem województwa w realizacji programów „Kulturalna szkoła na Mazowszu” i „N”?**

Znakomita rzecz! I taki naturalny impuls do wychowywania naszej przyszłej publiczności. Prowadzimy też cykliczne lekcje teatralne dla najmłodszych widzów, podczas których mogą wejść za kulisy, a także poznać tajniki pracy – aktorów, reżyserów, scenografów i pracowników technicznych. To również jedna z tych szans, by zainspirować dzieci do dalszego odkrywania tego fascynującego świata.

## **Na jakie wydarzenia możemy zaprosić do płockiego teatru w roku jubileuszowym?**

Przed nami jeszcze wiele ciekawych inicjatyw. U nas nie ma czasu na nudę czy rutynę. Tak jak kultura

jest żywa, tak z coraz większym pulsem tętni życie w naszym teatrze! Zapraszam wszystkich do uczestnictwa w naszych wydarzeniach. W ramach obchodów 50-lecia nasz teatr zaprezentuje kilka zróżnicowanych gatunkowo premier w tym sezonie, m.in.: „Romea i Julię” Shakespeare’a, „Iwonę, księżniczkę Burgunda” Gombrowicza, a na Dzień Dziecka – bajkę „Czarodziejskie Krzesiwo” Andersena w reż. Karola Suszki. Jesienią planujemy koncert muzyki teatralnej w wykonaniu Płockiej Orkiestry Symfonicznej, również z udziałem aktorów naszego teatru. Planujemy widowisko historyczne w rocznicę 500-lecia włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego. Planujemy także m.in. plenerową wystawę na Rynku Starego Miasta, prezentującą historię teatru, a także cykle spotkań z widzami i młodzieżą w szkołach, wydanie publikacji „Teatr Płocki 2002-2025”.

---

Uchwałą Rady Miasta Płocka nr 177/VIII/2024 rok 2025 ustanowiony został Rokiem Teatru Płockiego.

---

Aktorzy Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku: Grażyna Zielińska, Krzysztof Bień, Marek Walczak zostali uhonorowani Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Brązowym – Hanna Zientara-Mokrowiecka (1959-2023). Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” w 2024 r. odznaczono Zygmunta Marka Mokrowieckiego. Odznaczenie nadawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla szczególnie zasłużonych postaci i instytucji polskiej kultury, przyznawane jest od 2005 r.

---

Zygmunt Marek Mokrowiecki – aktor, reżyser, dyrektor Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku od 1990 r.

[Aktorzy Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku: Grażyna Zielińska, Krzysztof Bień, Marek Walczak zostali uhonorowani Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Brązowym – Hanna Zientara-Mokrowiecka \(1959-2023\).](#)



[Fot. Mariusz Pogonowski](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie [archiwum.mazovia.pl](http://archiwum.mazovia.pl)